



MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

2/2015

72

22 lutego 2015

3950 dni p.w. do UE



Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



19.02.1945

*Szast! Prast!
i siedemdziesiątka*



19.02.2015

Ten na zdjęciu noworodek,
To z dziecięcych lat pamiątka.
Dziś ma całkiem siwą brodę.
Szast, prast! I siedemdziesiątka!

Powracają dziś wspomnienia,
Niby bań o wielu wątkach,
Tak niedawno jeszcze szczeniak,
Szast, prast! I siedemdziesiątka!

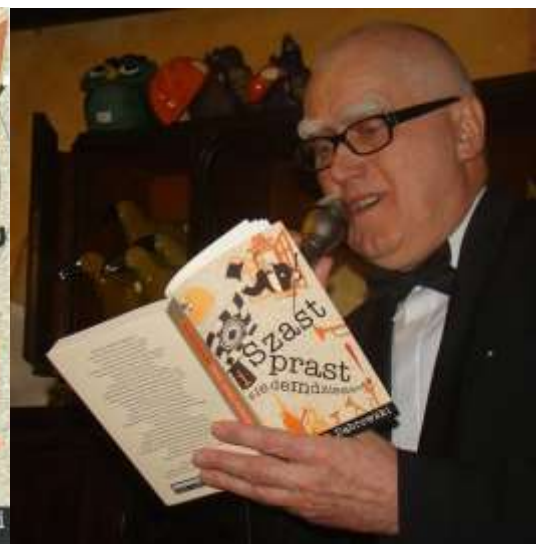
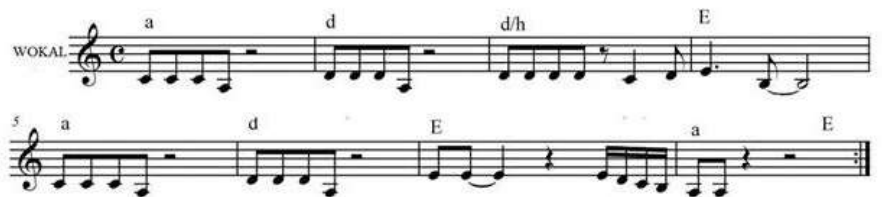
Jeszcze wczoraj w sile wieku,
Łabędź rodził się z kaczątką.
Nim obejrzyś się człowieku,
Szast, prast! I siedemdziesiątka!

Człowiek włóczył się po świecie,
Po bezdrożach i przylądkach,
Dziś go łupie, coś go gniece,
Szast, prast! I siedemdziesiątka!

Wczoraj młokos, dziś emeryt.
Czas pomyśleć o porządkach!
Gdzie się spieszyć? Do cholery!
Szast, prast! I siedemdziesiątka!

Gdy się skończy jubileusz,
Dalej trzeba siać na grządkach.
Gra już Requiem Amadeusz?
O, nie!... wpiery dziewięćdziesiątka!

Muzyka: Dawid Ludkiewicz



PASSA

nr 7 (746), 19 lutego 2015

Wydawnictwo ASPRA, stron 248, ISBN 978-83-7545-584-7



ROK OWCY

19 lutego 2015 – 6 lutego 2016

To nie żart i nie ironia,
Lecz jak twierdzą naukowcy,
W Chinach kończy się Rok Konia,
A zaczyna się Rok Owcy.

Nam właściwie wszystko jedno,
Koń czy Owca, bez różnicy,
Od lat wielu, w tym tkwi sedno:
Wciąż ci sami politycy.

A przed nami znów wybory.
Droga wprost czy na manowce?
Na te nasze ciągle spory
Nie pomogą żadne Owce.

Znów w ruch pójda czarne teczki.
Choć chwilowo ci na górze,
Są potulni jak owieczki,
A to wilki w owczej skórze.

Znowu znajdują się fachowcy,
Jestem o tym przekonany,
Że szczególnie w roku Owcy
Uaktywnią się... barany.



PASSA

nr 6 (745), 12 lutego 2015



udział wezmą: Wojciech Dąbrowski, Jacek Łapot,
Evgen Malinowski, Marek Majewski, Andrzej Ozga



16 marca 2015, poniedziałek, 19.00
Scena na Smolnej 9 • bilety 15 PLN

ZAKR
ZAKR

PROGRAM IMPREZ JUBILEUSZOWYCH

WARSZAWA

20.02, piątek, godz. 18, *Dzień po...*
DK Wola, ul. Działdowska 6

KRAKÓW

21.02, sobota, godz. 19
Koncert przy kominku (po raz 55)
Cafe *Zakopianka*, Planty, ul. Św. Marka 34a

22.02, niedziela, godz. 16
Spotkanie z piosenką (po raz 286)
Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232

23.02, poniedziałek, godz. 19
Kolacja z Jubilatem i koncert galowy
Kawiarnia *Jama Michalika*, ul. Floriańska 45

WARSZAWA

24.02, wtorek, godz. 17
Retrowtorek (po raz 78)
Kawiarnia *Retrospekcja*, ul. Bednarska 28/30

25.02, środa, godz. 18
Urodzinowe spotkanie autorskie
Klub Księgarza, Rynek Starego Miasta 22/24

26.02, czwartek, godz. 18
Spotkanie z piosenką autorską
Kawiarnia *Banda Inteligentów*, ul. Szwedzka 9

27.02, piątek, godz. 18
gościnnie występ na *53 DACHU SAP*
Klub *Ona*, ul. Fajansowa 4



SZAST! PRAST! i... siedemdziesiątka

Jubileusz
**Wojciecha
Dąbrowskiego**

sobota

28.02.2015 godz. 18.00

Bilety do nabycia
w kasie Domu Sztuki
na godzinę przed koncertem: Dom Sztuki ul. Wiolnowa 14 tel. 22 647 79 35





10 LAT SZKŁA KONTAKTOWEGO

Pierwszy program *Szklą Kontaktowego* nadano 25 stycznia 2005 roku

Od dziesięciu lat wieczorem
Siadam przed telewizorem,
Chociaż wiem, że to niezdrowe,
Nie ma jak *Szklą Kontaktowe!*

Gdy się w kraju coś wydarzy,
Chętnie słucham komentarzy
Sianeckiego z Miecugowem.
Nie ma jak *Szklą Kontaktowe!*

Całą wiosnę, jesień, zimę
Rozwesela mnie **Jachimiek,**
Bawi **Andrus.** Jednym słowem:
Nie ma jak *Szklą Kontaktowe!*

Śmiech to zdrowie. Czas umili
Iwaskiewicz i Przybylik.
I choć przez was tracę głowę,
Nie ma jak *Szklą Kontaktowe!*

Markowskiemu i Czubaszek
Stawiam dzisiaj kilka flaszek
Za rozmowy odlotowe.
Nie ma jak *Szklą Kontaktowe!*

Zimińskiemu z Daukszewiczem
Też dziękuję, weny życzę!
Na programy czekam nowe!
Nie ma jak *Szklą Kontaktowe!*

Ps. Kto was słuchać ma w zwyczaju,
Wie, w jak śmiesznym żyje kraju.



MKWD wystąpił w programie
Caloroczna Szopka Polska
podczas okolicznościowego spotkania
z twórcami programu
Szklą kontaktowe
red. **Grzegorzem Miecugowem**
i **Markiem Przybylikiem**
28 stycznia
w DK *Zacisze* na Targówku



PASSA, nr 3 (742), 22 stycznia 2015



PASSA nr 2 (741), 15 stycznia 2015

MASACCIO: WYGNANIE Z RAJU

Był sobie Adam. Żył jak w raju,
Wiódł słodkie życie jak w Madrycie.
Wychwalać Stwórcę miał w zwyczaju,
Więc szybko znalazł się na szczycie.

Nie doświadczając żadnej troski,
Wyjeżdżać z raju mógł co chwilę,
Wiódł jednym słowem żywot boski,
Bo Adam boskim był pupilem.

Pan Bóg mu chciał przychylić Nieba
I cenił jego liczne wdzięki.
Adam odwdzięczał się jak trzeba
I jadł posłusznie z boskiej ręki.

Choć miał charakter z piekła rodem,
Jego lojalność była w cenie,
Z dumą obnosił swą urodę
I chwalił swoje przyrodzenie.

A był w tym raju luksus rzadki.
Nieźle okazy, nie żartując:
Niebieskie ptaki, ładne kwiatki
Oraz największe w świecie... tuje.

Pan Bóg czuł słabość do Adama,
Biernie przyglądał się wysokom,
Choć Adam w żywe oczy kłamał,
Stwórca przymykał na to oko.

Adam na cztery nogi kuty,
Próbował kiwać Pana Boga
I choć do Ewy biegł na skrót,
Wmawiał, że to jest dłuższa droga.

Tak wierzył w szczęście, patrząc w gwiazdy
Pewien, że Pan Bóg mu wybaczy,
Że gdy rozliczał swe wyjazdy,
Myślał, że przekręt nic nie znaczy.

Proceder uszedłby bezkarnie,
Lecz wciąż mu było mało, mało...
Aż przeszarżował. Skończył marnie
I nagle szczęście się urwało.

W końcu, choć węża miał w kieszeni,
Wziął Ewę z sobą do Madrytu.
Pan Bóg się wkurzył, zdanie zmienił,
Strącił Adama do niebytu.

Ten fakt uwiecznił fresk Masaccia.
Gdy raj wygnancy opuszczali.
Adam nie został nawet w gaciach
I teraz nie ma się czym chwalić.

MKWD W KONKURSIE

Piękno naszego języka w codzienności umyka

Organizator konkursu: *Narodowe Centrum Kultury*

DO PÓZNEGO WNUKA

*Uderzmy w sądne pienie,
Nawołując: „Ciesz się późny wnuku!...
Języki - głuche kamienie –
Ideal - sięgnął bruku” - -*

(C. K. Norwid)

Trudno z tobą rozmawiać o pięknie języka,
Wierszach Kochanowskiego, Tuwima, Leśmiana,
Gdy w szarej codzienności to piękno umyka
I ginie polska mowa, prawie zapomniana.

Coraz trudniej zrozumieć o czym mówisz, wnuku,
Gdy na co dzień używasz i-padów, smartfonów,
Wysyłasz SMS-y, siedzisz na facebooku,
A do książki zaglądasz od wielkiego dzwonu.

Krasicki w Żonie modnej kpił z jej francuszczyzny,
Konopnicka wołała: Dzieci nam germanią!
Rusycyzm nie był w stanie zachwasić polszczyzny,
Ty polski za angielski sprzedałeś zbyt tanio.

Kupujesz teraz w shopach, chodzisz na eventy,
Polskie odpowiedniki znają już nieliczni.
Język polski zubożał, został - Boże święty! -
Tylko jeden rzeczownik i bezokolicznik.

Po co więc synonimy i kwiecista mowa?
Bogactwo formy, stylu? Niepotrzebny słownik!
Wystarczą wulgaryzmy i prostackie słowa:
Jeden bezokolicznik i jeden rzeczownik.

Wybacz cierpkie uwagi, wyrzuty z mej strony,
Mnie, Polaka, ból serca przeszywa do trzewi.
Ideal sięgnie bruku, gdy spytasz zdziwiony:
W jakim języku pisał Norwid i Mickiewicz?



nr 4 (743), 29 stycznia 2015 roku



nr 1 (740), 8 stycznia 2015 roku

LEKCJA SAVOIR VIVRE'U

Dzisiaj będzie, droga Aniu,
Rzecz o dobrym wychowaniu.
Pomówimy o zasadach.
Co wypada – nie wypada...

Które z dzieci, na tym zna się?
Można jeść na lekcji w klasie?
Wolno podczas zajęć w szkole
Pić z butelki Coca colę?
Jak się trzeba, powiedz, Heniu,
Zachowywać przy jedzeniu?

Macie rację! Nie wypada
Podczas lekcji się zajadać.
Żadnych frytek i sałatek.
Zna to każdy sześciolatek.
Kiedy jeść sałatkę grecką,
To zrozumie nawet dziecko,
Wie, gdy lat ma pięć czy sześć,
Gdzie się nie powinno jeść.

Czym skorupka... Drogie dzieci.
Kto przykładem może świecić?
Wybierajmy ludzi z klasą,
Co potrafią trzymać fason.
Kto jest posłem, profesorem,
Zawsze będzie dla nas wzorem.
Bądźcie dobrze wychowani...

Na to Paweł: Proszę pani!
Bzdura! Pani nie ma racji!
Oglądałem przy kolacji,
Że jak jest sałatka dobra,
Można jeść na sali obrad.

I w ogóle na obradach
Nie konieczna jest ogląda.
Sam widziałem takie baby,
Co publicznie żrą kebaby.

Brzdąc ma rację. I w tym szkopuł.
Przyznam, trochę zbił mnie z tropu.
Jak wyjaśnić mam *Pawłowi*,
Czy uchodzi to posłowi?
Nie potrafię, próżny trud.
Kiedy posła dręczy głód.



Podsumował wszystko Janek,
Że są dzieci zaniedbane.
Kiedy stają się dorosłe,
Choćby się stawały posłem,
Profesorem, celebrytką,
Mogą jeść i mówić brzydko.

Można tysiąc mieć atutów
I tak słoma wyjdzie z butów.
Dobrych manier ani śladu,
Lecz nie bierzmy z nich przykładu!

Czas na zwięzłe zakończenie.
Powtarzajmy od małego:
Na nic wyższe wykształcenie
Kiedy brak podstawowego.

© **MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)**

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 600 630 952

www.spotkaniapiosenka.org

Następny numer ukaże się **13 kwietnia 2015 roku (4000 dni po wstąpieniu do UE)**